

Łomżyński stutysięcznik

Budynki Łomżyńskiej Wytwórni Pasz prezentują się bardzo okazale. Jest to prototypowy zakład w kraju. Wyposażony został w pełni automatyzowane urządzenia do produkcji pasz treściwych. Jego moc przerobowa obliczona są na 100 tys. ton rocznie. Możliwe jest znaczne ich przekroczenie. Norma dobowo wynosi bowiem 420 ton, lecz trafiały się dni, kiedy wytwarzano ponad 520. Skąd te różnice? O tym za chwilę.

Sam proces produkcji pasz przemysłowych jest prosty. Surowce transportuje się na wysokość 45 metrów, potem następuje ich wymieszanie i następnie z góry sypana jest gotowa pasza.

Sercem fabryki jest automatyka sterownia. Z niej wychodzą dyspozycje określające dobór i ilości

składników, kolejność ich mielenia i wysypu do wagi. Pozostaje już tylko mechaniczne workowanie produktów oraz załadunek na wagony.

Wydawałoby się, że wszystko proste, nieskomplikowane. Jednak pierwsza wątpliwość pojawia się w momencie poznania struktury produkowanych mieszanek pa-

szowych. Wytwarza się tu bowiem głównie pasze dla drobiu. Czy taki profil produkcji odpowiada najpilniejszym potrzebom hodowców? A może jest to klasyczny przykład specjalizacji?

Przypominam sobie, jak przed kilkoma laty w Białymstoku opracowano profil produkcji łomżyńskiej wytwórni. Uwzględniono wtedy potrzeby regionu; 2/3 całości wytwarzanych pasz miały stanowić mieszanki dla trzody i bydła, reszta zaś — dla drobiu i owiec. Taka struktura odpowiadała naturalnym tendencjom hodowlanym w północno-wschodniej części kraju; dominuje tu bowiem trzoda chlewna i bydło.

Okazuje się, że Zjednoczenie Przemysłu Paszowego „Bacutil” w Warszawie miało własny plan. Ten właśnie jest realizowany. Wygląda on tak: 95 proc. wytwarzanych pasz stanowi karm dla drobiu, pozostałe pięć — różne inne, w zależności od potrzeb, koniunktury itp. Trudno w tym miejscu całkowicie podważać takie ukierunkowanie produkcji. Wszak stutysięcznik w Łomży nie jest inwestycją li tylko dla tego regionu. W dodatku w chowie drobiu, zwłaszcza rzeźnego, mieszkańcy paszowe są bardziej niezbędne niż np. w żywieniu świń lub bydła.

Chodzi jednak głównie o to, że aktualne potrzeby hodowców drobiu zaspokajane są na wysoki, natomiast producenci trzody, cieląt i owiec poszukują specjalistycznych mieszanek. Nie zawsze je otrzymują. Potwierdza ten fakt z-ca dyrektora ZPP w Łomży (przy których zlokalizowano wytwórnię) Krzysztof Wawrzynkowski. Informując, iż zakład odczuwa brak dyspozycji wyskokowych. W efekcie zamiast przekroczenia planu nawet o kilkanaście tysięcy ton rocznie, jego wykonanie jest raczej zagrożone. Magazyny wytwórni są przepełnione, zdarzają się przestaje w produkcji.

Dla nas wszystko jedno co będziemy wytwarzać — mówi K. Wawrzynkowski. Nie wolno nam jednak samowolnie zmieniać profilu produkcji. Decyduje Zjednoczenie w Warszawie; my realizujemy otrzymane rozdzielniki.

Faktem jest, iż urządzenia wytwórni są bardzo drogie i przeznaczone do produkcji pasz nietypowych, specjalistycznych — dodaje szef produkcji, Jarosław Godlewski.

W województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim rocznie zużywa się 60-70 tys. ton pasz treściwych dla drobiu. Produkowane one są jednak nie tylko w Łomży, ale i np. w Białymstoku. Krają zatem po kraju pociągi i samochody,



Na zewnątrz wytwórnia prezentuje się okazale. Przemysł żyje tu w symbiozie z naturą.

Fot. G. Lorinczy

gdyż wytworzony towar musi znaleźć nabywcę. Najwięcej pasz dla drobiu wysyłamy na Śląsk, w Warszawskie, Siedleckie, następnie w Suwalskie, Białostockie i Łomżyńskie.

Zlokalizowanie Wytwórni Pasz w Łomży przy zakładach ziemniaczanych powinno być pod względem ekonomicznym pociąganiem udanym. Znajduje się tu gotowe zaplecze techniczno-warsztatowe. Są też ważne składniki do produkcji pełnoporcjowych pasz dla bydła i trzody np. wycierka ziemniaczana. Jednak na razie ich nie wykorzystuje. Są po prostu niepotrzebne. Nasi rozmówcy uważają, że już w przyszłym roku będzie inaczej. Wytwórnia pracuje od 1 kwietnia 1976 r.

Przeprowadzone rozmowy z kierownictwem łomżyńskiego zakładu oraz poznanie procesu produkcyjnego pasz treściwych utwierdza w

przekonaniu, że można tu wytwarzać rocznie nie 100, lecz 150 tys. ton mieszanek dla zwierząt. Występują bowiem w zakładzie typowe „wąskie gardła”, jak chociażby przy pracach za — i wyładowniczych. Wskutek niewłaściwie wykonanej (a pewnie i zaprojektowanej) bocznicy kolejowej nie mieszczą się jednocześnie dwa zestawy wagonów, niezbędne do sprawnego opróżnienia lub napełnienia magazynów. A te przecież nie są z gumy; czasami świecą pustkami, częściej bywają zapełnione do granic. Nie zawsze też wytwórnia otrzymuje niezbędne składniki do pasz, czasami po prostu jest ich za mało. Zdarzają się więc znaczne wahania w produkcji, przekraczające 100 ton na dobę. Wszystko to dowodzi, że w Łomżyńskiej Wytwórni Pasz istnieją poważne rezerwy. Rezerwy na miarę dodatkowej produkcji mięsa i mleka.

HENRYK KIN

20 lat AUTOSTOPU

Gdy dwadzieścia lat temu na zszosy i drogi w naszym kraju wyruszył — w zorganizowanej formie — pierwszy autostop, nikt się nie spodziewał tak ogromnego rozwoju tej atrakcyjnej i najtańszej formy turystyki i krajoznawstwa. W latach 1958-76, dzięki dużej życzliwości ze strony 73 tys. kierowców zawodowych i amatorów, 720 tys. dziewcząt i chłopów (w samodzielnym spędzeniu wakacji i urlopu, a równocześnie zwiedzaniu Polski. Ogółem w ciągu minionych dwudziestu lat — jak wynika z kuponów nadesłanych do Społecznego Komitetu Autostopu w Warszawie — uczestnicy autostopu przejechali ponad 200 milionów kilometrów.

Przeprowadzone w latach 1973 i 1976 badania wykazały, iż 90 proc. autostopowiczów nie przekroczyło 30 roku życia, a średnia wieku wynosi niewiele ponad 20 lat. Największą liczbę stanowia uczniowie liceów, techników i zasadniczych szkół zawodowych, studenci, robotnicy, technicy, urzędnicy i pracownicy administracji, inżynierowie i naukowcy.

Nie brak też seniorów. Do nich zaliczają się przede wszystkim lekarz z Bydgoszczy, 95-letni Aleksander Mielech, 88-letni Ryszard Niwiński z Wrocławia, inżynier z Łodzi — 74-letni Julian Łukasiewicz, nauczycielka z Warszawy — 70-letnia Waleria Sokolnicka.

Wśród uczestników autostopu zdecydowanie dominują mężczyźni: jest ich bowiem aż 80 proc. Dziewczęta niezbyt chętnie decydują się na trudny tego typu wędrowek.

W sierpniu ubr. na trasie Augustów — Suwałki spotkałem bardzo sympatyczną parę z Poznania. On był świeżo upieczonym absolwentem wyższej uczelni, ona jeszcze studentką. W trakcie wspólnej podróży okazało się, iż w podróż posłubną z Poznania nad jezioro Hańcza zdecydowali się wybrać... autostopem. Coraz bardziej — i to zde-

cydowanie na lepsze — zmienia się opinia o autostopie. Przyczyną są do tego zresztą sami autostopowicze, dbając o schludny wygląd, przestrzegając kultury w stosunku do kierowców, uczestnicząc w licznych pracach społecznych m.in. pomagając rolnikom przy żniwach w podzięce za użyzony nocleg. Coraz częściej autostopowa wędrowka nie jest jedynie „polykaniem” kilometrów ale łączy się ze zwiedzeniem interesujących obiektów, zdobywaniem odznak i sprawności turystycznych PTT-K.

Nowością tegorocznego autostopu jest hasło „Wakacje za własne pieniądze”. W wybranych 46 miejscowościach uczestnicy autostopu mogą podjąć dorywcza pracę w placówkach Polskich Kolei Państwowych, a tym samym podreperować swój budżet. W naszym regionie są to Rejon Budynków PKP w Białymstoku przy ul. Kolejowej 3 i Odelek Drogowy PKP w Augustowie przy ul. Kolejowej 32.

(h)

Ciekawostki

BADANIE PAROWANIA GLEBY

Instytut Melioracji i Użytków Ziemi prowadzi badania bilansu wodnego w glebach. W 13 terenowych stacjach lizometrycznych prowadzone są pomiary parowania wody na łakach znajdujących się w dolinach rzek. Badania takie prowadzone są m. in. w dolinie BIEBRZY, NARWI, BUGU, WISŁY, WARTY, NOTECI oraz nad kanałem Wieprz-Krzna. Przy okazji badań są zalecane parowania wody od czynników klimatycznych i aktualnych warunków meteorologicznych.

TECHNICZY DLA ROLNICTWA

Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa przy Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa w ZIELONEJ GÓRZE wystąpiło z inicjatywą udziału pomocy przy rozwijaniu gospodarki rolnej regionu. Przy współpracy ze specjalistami z NRD rozpoczęto w trzech POM woj. zielonogórskiego produkcję metalowych silosów zbożowych. Przygotowano też seryjną produkcję klatek metalowych przeznaczonych do tzw. bateryjnego odchovu i tuczu trzody chlewnej. W br. przewiduje się budowę 2 tysięcy takich klatek o układzie piętrowym, które pozwolą zwiększyć produkcję tuczników — przy tej samej powierzchni obiektów inwestycyjnych. Uruchomiono także produkcję kombinatów do zbierania kamieni polnych.

SKOMPLIKOWANE ODLEWY

W odlewni żelutwa Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych podjęto przy współpracy z KRAKOWSKIM INSTYTUTEM ODLEWNICTWA produkcję bardzo skomplikowanych odlewów. Odnaczają się one skomplikowanym kształtem, dużą dokładnością wymiarów oraz wysoką jakością. W br. tarnowska odlewnia dostarczy ok. 140 ton takich odlewów. Niedługo rozpocznie pracę elektrolizacyjna oczyszczalnia, która usunie wszelkie pozostałości kwarcowe.

ELEKTRONICZNA PAMIĘĆ

Strojenie radioodbiornika podczas jazdy rozprasa uwagę kierowcy i stwarza zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dlatego też inżynierowie — konstruktorzy z Zakładów Radiowych „Diora” w Dzierżonowie, postanowili zbudować pierwszy polski radioodbiornik z „elektroniczną pamięcią” o nazwie „REKORD”. Ostatnio ruszyła już seryjna produkcja nowych radioodbiorników „Rekord”, które w niedalekiej przyszłości powinny całkowicie zastąpić wytwarzane dotąd „Akropole”. Do końca br. zakład „Diora” dostarczy na rynek 14 tys. „Rekordów”.

Obiornik „Rekord” różni się od radia „Akropol” przede wszystkim układem strojenia punktopowego, czyli właśnie tzw. elektroniczną pamięcią. Po uprzednim zaprogramowaniu na zakres fałt włączenie przycisku umożliwia odbiór konkretnej stacji nadawczej. (PAP)

Rekrutacja 77

639 kandydatów na studia w AMB

Wczoraj rozpoczęły się egzaminy wstępne w białostockiej Akademii Medycznej. Na Wydział Lekarski kandyduje 639 osób (w tym 401 kobiet). Limit przyjęć — po 100 dla kobiet i mężczyzn. Podział ten, praktykowany ostatnio stał się konieczny wobec postępującej feminizacji zawodu i dość jednorodnej specjalizacji wybieranej przez kobiety.

Oddział Stomatologii może przyjąć tylko 60 osób, a jest 260 kandydatów. Po raz pierwszy rekrutuje AMB studentów na nowy Wydział Farmacji (Oddział — Analizy Medycznej). Zgłosiło się 9 kandydatów; wczoraj jeszcze nie był znany ostateczny limit. Zakład się, że utrzymany zostanie w granicach 30-40 miejsc.

Egzamin wstępny w AMB jest wyłącznie pisemny w formie testu o zintegrowanym charakterze. W jednym zestawie zagadnień znalazło się 75 tematów biologiczno-fizycznych — chemicznych dla kandydatów na medycynę i stomatologię.

Wzdać, zdający na analizę medyczną mieli zestaw 75 tematów fizycznych — chemicznych. Podane były warianty odpowiedzi, do wybrania pozostawała prawidłowa. Dziś dalszy ciąg egzaminów, znów po 75 tematów.

Według opinii komisji egzaminacyjnej tegoroczne testy były znacznie trudniejsze niż w latach ubiegłych, podobnie i obecnie zainteresowanie studiami w AMB jest o wiele większe niż przed rokiem.

Wyniki egzaminu będą obliczone w Warszawie przy pomocy komputera, z zachowaniem pełnej anonimowości ocen.

Egzamin z języka obcego — w sobotę; ostateczne rezultaty tegorocznej rekrutacji w AMB — około 15 lipca.

Bez egzaminu uczelnia przyjęła kandydatów typowanych przez szkoły i kuratoria — łącznie 40 osób (na Wydział Lekarski — 30) oraz dwóch magistrów wf, też na Wydział Lekarski.

Do rodziców i kibiców: nikt nie będzie wpuszczony do Pałacu Branickich w godzinach egzaminu. (dg)

SPORT

Siatkówka

W Łomży rozpoczęły się rozgrywki drugiej strefy eliminacyjnej w siatkówce dziewcząt. Zwycięzcą będzie miał prawo startu w V Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. W pierwszych meczach Łomża pokonała Suwałki 3:0, Białystok przegrał z Warszawą 3:0, a Ciechanów przegrał z Ostrołęką 0:3.

Piłkarska

W kolejnych meczach strefowego turnieju piłki ręcznej dziewcząt rozgrywanego w Olsztynie padły wczoraj wyniki: Suwałki — Warszawa 7:1, Białystok — Ostrołęka 20:3, Płock — Łomża 12:10. Dziś grają Białystok — Suwałki, Łomża — Ostrołęka, a początek o godz. 9.30. Kto wywalczy prawo startu w V Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zdecyduje sobotni mecz Białystok — Warszawa.

(et)

Uwaga, kibice Gwardii!

3 lipca rozegrany zostanie w Łomży rewanżowy mecz piłkarski o wejście do klasy mistrzów wojewódzkiej Gwardii. ŁKS a białostocki Gwardia. W związku z tym klub organizujący w niedzielę wycieczkę autokarową do Łomży dla 50 kibiców. Przejazd bezpłatny. Wyjazd autokaru w niedzielę, 3 lipca, o godz. 13 przed stadionem Gwardii na Nowym Mieście. Wczesniej jednak trzeba zgłosić swój adres telefonicznie do sekretariatu klubu — tel. 35-631.

(et)

Obóz młodych biologów w Suwalskim Parku Krajobrazowym

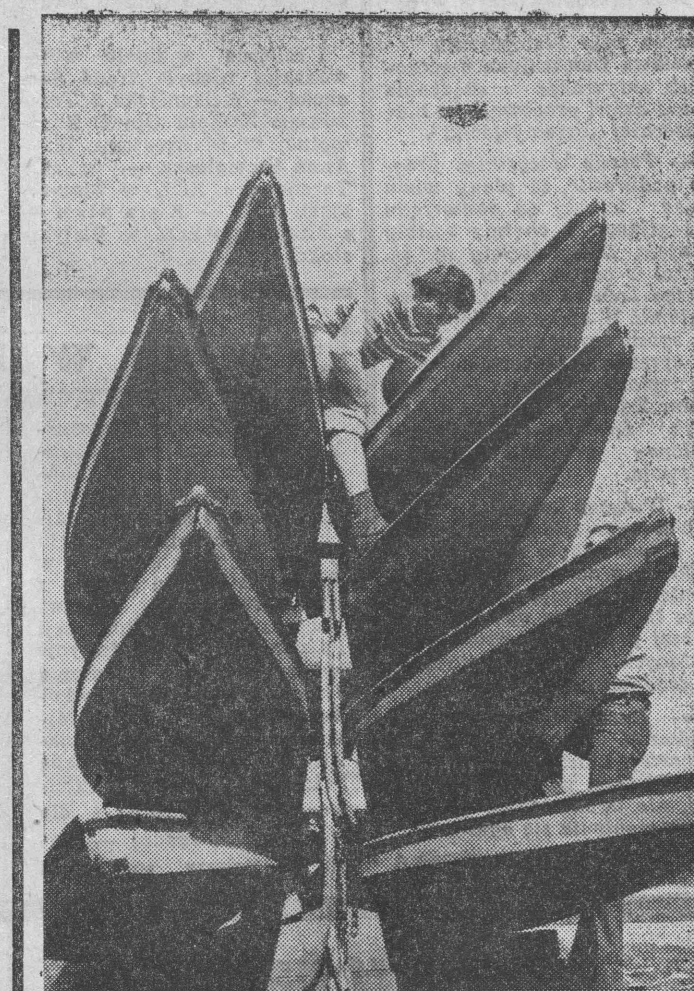
Od 20 czerwca we wsi Piaskowizna, na terenie Suwalskiego Parku Krajobrazowego przebywa 35-osobowa grupa najlepszych uczniów z klas biologicznych siedmiu szkół średnich woj. suwalskiego. Celem zorganizowanego po raz pierwszy obozu naukowego jest włączenie młodzieży do systematycznych badań przyrodniczych na obszarze parku. Uczniowie pod fachową opieką pracowników Instytutu Badawczego Leśnictwa w Białowieży i Zakładu Badania Ssaków PAN gromadzą okazy fauny i flory, sporządzają zielniki, preparują okazy. Zgromadzone w ciągu trzytygodniowego pobytu eksponaty wzbogacą Muzeum

(agaw)

Kto zdobędzie preporczyk LOK?

Podobnie jak w latach ubiegłych, Liga Obrony Kraju uczestniczy w tegorocznej akcji letniej dzieci i młodzieży zarówno poprzez prowadzenie własnych obozów szkoleniowych oraz udzielanie wszechstronnej pomocy przy przeprowadzaniu spartakiad obronnych, zawodów strzeleckich itp. Taką pomocą służyć przede wszystkim ośrodkom szkolenia, klubom i klubom oficerów rezerwy.

Zgłoszenia do udziału w rywalizacji o preporczyk przyjmuje Zarząd Wojewódzki LOK w Białymstoku ufundował piękne proporce dla tych o-



Koło PTT-K, istniejące przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w BIAŁYMSTOKU, zwraca 250 młodszych wędrowców po kraju. Jego członkowie to ludzie, którzy każdą wolną chwilę spędzają na poznawaniu Suwalszczyzny. Bez przesady można stwierdzić, że nie ma tu takiej trasy kajakowej, rowerowej czy pieszej, której nie przemierzali „petetkowcy” z białostockiego WPHW.

NA ZDJĘCIU: członkowie Koła PTT-K przy WPHW w Białymstoku na spływie kajakowym.

CAF—Stefko

Szansa dla postępu

Pracownicy zajmujący się ruchem racjonalizatorskim i wynalazczym, a także sami twórcy wniosków, już kilka lat temu stwierdzili, że giełdy pomysłów organizowane na zakładach pracy wpływają na znaczny wzrost zainteresowania tą formą wprowadzania ulepszeń i innowacji. Przyspieszają tryb rozpatrywania projektów, ułatwiają podejmowanie konkretnych decyzji, dzięki obecności wszystkich zainteresowanych z doradcami technicznymi i członkami komisji kwalifikacyjnej włącznie.

Nie bez znaczenia jest natychmiastowa wypłata nagród autorom przyjętych rozwiązań. Nie lekceważąc tego dodatkowego dopingu, spora grupa racjonalizatorów czeka ze swoimi propozycjami właśnie na giełdy. Uważają oni (nie bez racji), że to dobra okazja w miarę szybkiego zastosowania projektów, a przecież najlepiej mobilizuje do twórczej pracy widok własnego usprawnienia w procesie produkcyjnym, a nie w teście.

Pierwsza, pokazowa giełda pomysłów, zorganizowana została na Białostocku w 1974 roku w Fabryce Przyrządów i Uchwyty. Później rejestrowano kolejne. Po okresie stagnacji, jak i wyraźnie odczuwalnym w ubiegłym roku, znów odżyły hasła „twórczej inicjatywy i dobrej roboty”.

W I kwartale nastąpiło w tej dziedzinie spore ożywienie. W białostockich

„Uchwytych” przygotowano kolejną „pokazową giełdę”, stosując innowacje w zakresie doradczym wynagrodzeń twórców. Z powodu okresowego braku funduszy na nagrody pieniężne, zastąpiono je upominkami i nagrodami rzeczowymi. Ci, którzy nie mogli uporać się z własnym przygotowaniem podobnych giełd we własnych przedsiębiorstwach nauczyli się, jak radzić sobie w podobnych sytuacjach.

„Uchwytych” przygotowano kolejną „pokazową giełdę”, stosując innowacje w zakresie doradczym wynagrodzeń twórców. Z powodu okresowego braku funduszy na nagrody pieniężne, zastąpiono je upominkami i nagrodami rzeczowymi. Ci, którzy nie mogli uporać się z własnym przygotowaniem podobnych giełd we własnych przedsiębiorstwach nauczyli się, jak radzić sobie w podobnych sytuacjach.

Racjonalizatorskie giełdy pomysłów

podstawowej. W ten sposób udało się zaoszczędzić kilkaset tysięcy złotych rocznie.

Oryginalne rozwiązanie sprawdził szeregowe doświadczenie pomiaru grubości prowadził zgłosił mistrz narzedziowni — Józef Zalewski. Projekt ten pozwala na stosunkowo prostą regenerację sprawdzianu.

Racjonalizatorskie giełdy pomysłów organizowane są na terenie województwa:

Giełda przyniosła plon w postaci z górą trzydziestu wniosków, z których komisja odrzuciła tylko trzy. Inż. Adolf Grzegorek zgłosił się sprawą racjonalnej gospodarki energią. Doświadczył do wniosku, że w nocy, w dni wolne od pracy lub wtedy, gdy niecały park maszynowy jest wykorzystywany — dla potrzeb zakładu wystarczy w zupełności sprężarkownia małej mocy, która może być do-raznie użytkowana zamiast

Praktyka dowodzi, że zainteresowanie giełdami i rezultaty ekonomiczne wynikające z zastosowania przyjętych wniosków, są wielkie tam, gdzie zakup pomysłów odbywa się sukcesywnie, gdzie częstotliwość giełd jest z góry określona. W niektórych dużych zakładach przemysłowych Kielecczyzny i innych regionów kraju giełdy po-

mysłów, organizowane są regularnie co tydzień lub dwa tygodnie.

W niektórych przedsiębiorstwach, gdzie giełdy mają już swoje tradycje, preferuje się w różnych terminach ich odmienną tematykę. Przykładowo: raz proponuje się autorom wniosków składanie rozwiązań z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy, kiedy indziej usprawnień dotyczących konkretnej technologii lub konstrukcji. Dzięki tym sugestiom rozstrzygnięto już wiele problemów, które oczekiwały od dawna na rozwiązanie, choć stanowiły dla przedsiębiorstwa sprawę pierwszorzędnej wagi.

Tak czy inaczej racjonalizatorskie giełdy pomysłów stanowią w wielu zakładach szansę skrócenia terminów na modernizacyjnej drodze i wprowadzenia do procesu wytwórczego elementów nowoczesności. Szkoda, że nie jest to szansa powszechnie doceniana. (apo)

z trzech województw

WIZYTA WICEMINISTRA BUDOWNICTWA W ŁOMŻY

W Łomży przebywał wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Zdzisław Grela. Na spotkaniu z I sekretarzem KW PZPR — Stefanem Zawodźnikiem, wojewodą łomżyńskim — Jerzym Zientarą, kierownictwem Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa, Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego oraz Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Łomży omówiono główne problemy związane z budownictwem na terenie woj. łomżyńskiego w br., oraz główne założenia do 1980 r.

Jednym z głównych ustaleń było zobowiązanie Komisji Planowania UW w Łomży i BZB do opracowania skonkretyzowanego programu rozwoju budownictwa do roku 1980 ze szczególnym uwzględnieniem potencjału wykonawczego budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury technicznej. (nom)

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE — TEMATEM KOLEGIUM BZB

Wczoraj odbyło się posiedzenie kolegium dyrektorów Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa. Pod przewodnictwem dyrektora naczelnego BZB — Andrzeja Kiciana, obradowano nad dalszym rozwojem budownictwa mieszkaniowego w świetle uchwały VIII Plenum KC partii.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz województw: białostockiego, łomżyńskiego, siedleckiego i suwalskiego.

Dyrektor Andrzej Kician omówił w obszernym referacie realizację planu przedsiębiorstwa w minionej pięcioletniej, nawiązał do bieżących zadań, a także tych, które oczekują budownictwa do 1980 roku.

W trakcie dyskusji rozważano podstawowe czynniki rzutujące na niektóre niekorzystne zjawiska. Zwrócono uwagę na konieczność zlikwidowania w tym roku wszelkich „poślizgów” w terminach przekazywania do użytku bloków mieszkalnych, na potrzebie poprawy rytmiczności prac montażowych i wykończeniowych. (apo)

SUKCES NA MIARĘ KRAJOWĄ

Założa spichrz zbożowego w Sterławkach Wielkich (gmina Ryn) zajęła I miejsce we współzawodnictwie krajowym, zdobywając proporzec przewodniczącego Centrali PZZ w Warszawie. Na taki sukces zgłosił się: dobra organizacja pracy, aktywna postawa całej załogi i duże zaangażowanie.

Spichrz zbożowy w Sterławkach Wielkich w okresie kampanii skupowej przyjmuje około 2 tys. ton rzepaku i 6 tys. ton jęczmienia. Jako wyspecjalizowana jednostka przygotowuje on jęczmień dla browarów. Dzięki mechanizacji uzyskuje się tu ponad 50 proc. jęczmienia na siód eksportowy i na zaopatrzenie kraju. (a)

SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony ul. K.